

9.X.2019r.

2 Tes 3, 6-15

6 Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi, a nie zgodnie z tradycją, którą przejęliście od nas. 7 Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju 8 ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. 9 Nie żebyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. 10 Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je! 11 Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. 12 Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli. 13 Wy zaś, bracia, nie zniechęcajcie się w czynieniu dobrze. 14 Jeżeli ktoś nie posłucha słów naszego listu, tego sobie zaznaczcie i nie przestawajcie z nim, aby się zawstydził. 15 A nie uważajcie go za nieprzyjaciela, lecz jak brata napominajcie.

Czytać i rozumieć:

6. Jeszcze jedna przestroga przed wichrzycielami. Wierni nie potrzebują już żadnych innych nauczycieli. Paweł pouczył ich dostatecznie jasno o tym, jak mają postępować. Wystarczy, że będą się wiernie trzymać tego, co usłyszeli od Pawła.

7–11. Dochodziły Pawła wieści, że niektórzy spośród chrześcijan tesalonicznych nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Czym są rzeczy niepotrzebne? To z pewnością nie kończące się dyskusje o paruzji. O tym, że takie dyskusje są niepotrzebną stratą czasu, pisał Paweł już wcześniej, należy zaś wrócić do pracy choćby dlatego, że kto nie chce pracować, ten też nie ma prawa do jedzenia. Tu odwołuje się Paweł do wspomnień osobistych: będąc w Tesalonice wprawdzie nie musiał fizycznie pracować, bo jego czas był przeznaczony na głoszenie Ewangelii, nie uchylał się jednak od żadnych prac, własnymi rękami zarabiał na życie, nie chcąc dla nikogo być ciężarem.

12. Niech każdy spożywa chleb własny. Jest to wyraz bardzo konkretnej miłości bliźniego.

13. Pracować należy też po to, by można było spełniać uczynki miłosierdzia względem innych ludzi.

14–15. Paweł wskazuje, jak traktować krnąbrnych, niepoprawnych braci: otóż z całą miłością, lecz zawsze z zachowaniem wobec nich pewnej rezerwy. Mają sami wiedzieć, że nie postępują właściwie. Nigdy jednak nie należy zapominać, że są braćmi. Tak więc miłość człowieka od samego początku znajdowała się u źródeł procedury karnej Kościoła. Wszystkie kary stosowane przez Kościół mają charakter leczniczy zgodnie z wolą Chrystusa, który podobnie jak Bóg w ST nie chce śmierci grzesznika, lecz pragnie, żeby się nawrócił i żył (por. Ez 33,11).

Medytacja Słowa:

Wersety 10-12 określają chrześcijański stosunek do pracy. Apostoł nie potępia tych, którzy jedzą nie pracując, lecz tych, którzy spożywają chleb kosztem innych, a sami próżnują, błędnie pojmując naukę o przyjściu Chrystusa. Lenistwo jest kradzieżą. Autor wprowadza nas w zagadnienie, które uważa za niezwykle ważne. Oddzielenie od niezdyscyplinowanego ma charakter leczący w stosunku do tego, kogo, być może, utrzymywano z wydatków wierzących, kierując się gościnnością i braterską miłością. Jeszcze raz Apostoł odwołuje się do tradycji, czyli do czegoś, co stanowiło punkt odniesienia i miało wpływ na życie chrześcijan.

Tradycja ta nabywa szczególnego charakteru wiarygodności, gdyż Apostoł ukazywał ją w swoim życiu i konkretnym postępowaniu. Dał przykład ciężkiej pracy. Był nie tylko nauczycielem, ale także świadkiem, który przez własne postępowanie ujawniał to, co nosi w sobie. Jest to wskazówka, że każdy głosiciel musi pamiętać, aby łączyć teorię z praktyką; nauczanie z życiem. Powołanie chrześcijańskie nie uwalnia od obowiązków społecznych, ale nakłada inne.

Wypowiedzi Apostoła świadczą o problemach i trudnościach, jakie przeżywał Kościół w jego czasach. Pojawiali się szarlatani, którzy stale wędrując, starali się wywrzeć wpływ na myślenie ludzi. Apostoł zwraca się nie tylko do tych, którzy są posłuszni jego poleceniom. W różny bowiem sposób buduje stale nowy lud Boży. Idąc za wskazaniem Chrystusa, myśli także o zagubionych. Stara się ich sprowadzić na właściwą drogę, stosując różne środki i argumenty.

Już w zakończeniu pierwszego listu (1 Tes 5, 14) przywódcy Kościoła otrzymali polecenie, aby upomnieć niezdyscyplinowanych członków wspólnoty. Nie wydaje się jednak, aby to upomnienie poskutkowało. Dlatego Apostoł podejmuje decyzję, aby w 2 Tes wystąpić bardziej zdecydowanie i surowo. Wie, że musi zainterweniować i to niezwykle drastycznie. Jednak również w tym wypadku motywem jego działania jest miłość.

Dlatego zupełnie zrozumiałe jest wezwanie *bracia*, które otwiera tę część listu. Ten, kto określił siebie jako *matka* i *ojciec* i kto czuje się osierocony, pozostając z dala od wierzących oraz kto nie żałował dla nich ani czasu ani energii, gdy nazywa ich braćmi, zamierza w ten sposób wyrazić miłość, której najdoskonalszym wyrazem jest postępowanie.

Sugestie do kontemplacji:

Jako chrześcijanie mamy poznać logikę rozumowania Boga i podjąć pracę, która będzie spełnieniem Jego zamysłów.

W księdze Apokalipsy czytamy: *Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest ze Mną, by tak każdemu odplacić, jaka jest jego praca* (Ap 22,12).

Bóg pragnie, by nasza praca była radosna, by przynosiła owoce, by nas cieszyła. Człowiek, który radośnie i wiernie pracuje dla Boga, może być pewien nagrody, która przewyższy jego oczekiwania.

Św. Paweł zachęca: *bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostanie daremny w Panu* (1 Kor 15,58).